

HISTORIA CMENTARZA PARAFI PW. ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W GDYNI

Z chwilą ustanowienia w 1938 r. nowej parafii katolickiej pw. św. Andrzeja Boboli w Gdyni-Obłuzu pierwszy jej proboszcz ks. Brunon Olkiewicz przystąpił do tworzenia cmentarza. Ziemię na ten cel ofiarowali majętni gospodarze – Feliks i Elżbieta Dorszowie z Pogorza. Na cmentarz prowadziła polna droga z Obłuzu do Kosakowa (obecnie ul. Hieronima Derdowskiego). Teren po cmentarzu usytuowany jest przy dzisiejszej ul. Tadeusza Kościuszki. Na cmentarz wchodziło się przez bramę (pozostałości po niej były widoczne jeszcze w latach dwudziestych XX w.). W jego centralnej części umiejscowiono drewniany krzyż – na jego pionowej belce wyryto datę 1939. Analiza Księgi Zmarłych z lat 1935–1949 dowodzi, że do początków marca 1939 r. pochówków ludności Obłuzu dokonywano na cmentarzu na Oksywiu, ale od 10 marca do 4 listopada tego roku co najmniej 67 parafian pochowano już w Pogórze. Poza zmarłymi mieszkańcami spoczęli tutaj żołnierze, którzy ponieśli śmierć w obronie Kępy Oksywskiej podczas wojny obronnej 1939 r. Pogórze stało się również miejscem pochówku ofiary zbrodni niemieckich – szesnastoletniego Józefa Radomskiego.



Widok cmentarza w Gdyni, 1935 r. (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej)

Wraz z początkiem okupacji niemieckiej zmarłych z Obłuzu ponownie zaczęto grzebać na cmentarzu oksywskim. Pochówków dokonywano także w Kosakowie. Po wojnie parafia utworzyła nowy cmentarz przy samym kościele. W latach 1946–1947 zlikwidowano kwaterę wojskową na cmentarzu w Pogórze, a ciała poległych przeniesiono na Cmentarz Obrońców Wybrzeża w Gdyni-Redłowie. W listopadzie 2006 r. szczątki z grobów w Pogórze zostały ekshumowane do zbiorowej mogiły na cmentarzu w Gdyni-Obłuzu. W 2008 r. teren po zlikwidowanym cmentarzu został sprzedany.

31 grudnia 2021 r. w bezpośrednim sąsiedztwie byłego cmentarza stanął pomnik Obrońców Polskiego Wybrzeża upamiętniający polskich żołnierzy poległych w walce z Niemcami we wrześniu 1939 r. oraz mieszkańców Pogorza, Obłuzu i Oksywia, w tym cywilne ofiary zbrodni niemieckich. Pomnik stanowi wspólne dzieło Instytutu Pamięci Narodowej i gminy Kosakowo.



Pionowa belka krzyża z cmentarza w Pogórze z 1939 r. (fot. z 2008 r. Fot. Marcin Krupnik)



Cmentarz Obrońców Wybrzeża w Gdyni-Redłowie IPN Gdańsk / fot. M. Dąbrowski

CMENTARZ KATOLICKI WE WSI POGÓRZE

OBRONCY WYBRZEŻA.

1 września 1939 r. Niemcy podstępnie, bez wypowiedzenia wojny, zaatakowały Polskę. Rozpoczęła się II wojna światowa. Zadanie obrony Gdyni wraz z portem spoczęło na ok. 16 tys. żołnierzy walczących w ramach Łądowej Obrony Wybrzeża, której dowództwo zaledwie 40 dni wcześniej objął płk Stanisław Dąbek. Trzon LOW stanowiły 1. i 2. Morski Pułk Strzelców, Morska Brygada Obrony Narodowej oraz wydzielone jednostki Marynarki Wojennej, wspierane przez inne formacje, w tym także ochotnicze. Walki prowadzone w obronie Gdyni i Kępy Oksywskiej były jednymi z najkrwawszych. Trwały nieprzerwanie do 19 września. Najcięższe boje miały miejsce na terenie obecnej gminy Kosakowo w rejonie wsi Dębogórze–Kazimierz oraz Mosty–Mechelinki. Ocenia się, że liczba żołnierzy Łądowej Obrony Wybrzeża, broniących od 12 września Kępy Oksywskiej, wynosiła 7,5 tys. Ogromna przewaga sił wroga sprawiła, że po siedmiu dniach walk sytuacja stała się beznadziejna – walczyło niespełna 2 tys. obrońców w kilku odosobnionych punktach oporu. Przeszał istnieć jednolity system obrony, brakowało amunicji, lekarstw i żywności. W tej sytuacji płk Dąbek, na czele garstki oficerów i żołnierzy broniących jednego z ostatnich punktów oporu znajdujących się w wąwozie Babi Dół, ruszył do ostatniego boju. Wydał jednocześnie rozkaz, by po jego śmierci zakończyć opór. 19 września ok. 17.00, trafiony odłamkiem, odebrał sobie życie.

Historia cmentarza w Pogórze nierozdzielnie wiąże się z żołnierzami Łądowej Obrony Wybrzeża broniącymi Kępy Oksywskiej przed Niemcami. To na nim spoczęło prawie 200 obrońców. Po walkach ciała poległych polskich bohaterów leżały jeszcze tam, gdzie dosięgła je kula przeciwnika, tylko niektóre z nich zostały pogrzebane przez współtowarzyszy walki. Na przełomie lat 1939 i 1940 na Kępie Oksywskiej przeprowadzono akcję ekshumacyjną, przenosząc ciała do zbiorowych mogił. Na cmentarzu w Pogórze utworzono ich osiem. Złożono w nich poległych w rejonie Pogorza, Obłuzu, Suchego Dworu, Dębogórze i Kazimierza. Jednym z miejsc, z których przeniesiono szczątki, był rów strzelecki za zabudowaniami Dobbów w Pogórze. Znajdowały się tam ciała kilkudziesięciu obrońców. Większość z nich zginęła po trafieniu 13 września około południa pociągami wyszłym z rejonu Westerplatte przez niemiecki pancernik „Schleswig-Holstein”.



Stronny Łądowej Obrony Wybrzeża przetrwał przez Niemców po zakończeniu walk. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej



Stołowa armata przeciwlotnicza 40 mm nr. 36. Służba przeciwlotnicza w Kępie Oksywskiej. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Szacuje się, że na cmentarzu w Pogórze złożono ciała 192 polskich żołnierzy (73 zidentyfikowanych i 119 N.N.). W większości byli to żołnierze 1. Morskiego Pułku Strzelców, marynarze z dywizjonów artylerii oraz innych formacji broniących Kępy Oksywskiej, w tym także ochotniczych. Najprawdopodobniej nierozpoznane pozostało ciało strażnika granicznego Sylwestra Zofki, poległego 13 września w rejonie Dębogórze. Historię jego pochówku udało się odtworzyć dopiero w 2022 r. Daje to nadzieję, że żaden z żołnierzy nie zostanie bezimienny.



Pałac Marynarki Wojennej w Gdyni (obecnie siedziba Zarządu Morskiej Floty) 10. 1939 r. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

JÓZEF RADOMSKI



Po zajęciu terytorium Polski Niemcy rozpoczęli realizację okrutnego planu unicestwienia polskości. Polacy mieli zostać zgermanizowani bądź wymordowani. 26 października 1939 r. szesnastoletni Józef Radomski i jego kolega Bolesław Bandzawicz zostali rozstrzelani za to, że weszli do jednego z mieszkań wysiedlonych Polaków, chcąc na prośbę córki właścicieli wnieść z niego książki Henryka Sienkiewicza. Zostali zauważeni przez niemieckich żołnierzy, którzy doprowadzili ich na posterunek policji, a następnie wywieźli w pobliże osiedla „Paged”. Tam nastolatków rozstrzelali, a ich ciała zakopali w przydrożnym rowie. Zwłok Józefa Radomskiego, wraz z pisemnym zezwoleniem na pochówek, zostały przekazane jego ojcu dopiero 11 listopada. Chłopca pochowano na cmentarzu w Pogórze. 11 listopada 1945 r. ekshumowane ciało zostało złożone we wspólnej mogile na przykościelnym cmentarzu na Obłuzu wraz ze szczątkami dziesięciu innych chłopców rozstrzelanych przez Niemców 11 listopada 1939 r. w pobliżu kościoła.



Nagrobek ofiar zbrodni niemieckich, mł. Józef Radomski, na cmentarzu na Obłuzu. IPN Gdańsk / fot. M. Dąbrowski

Opisanie: Michał Trzaski, rzeźby: Grzegorz Kozłowski, Dąbek, projekt graficzny, wykonanie: Alicja Katarzyna Lisiecka, Działalność Biuro Usługoznawcze Wsk. i Maczysław Incewicz Instytut Pamięci Narodowej w Gdańsku
Rozwój: prof. Piotr Sanków
Konsultacja merytoryczna: królka na Sebastian Drogę, królka sp. z o.o. z siedzibą w Gdyni